

# Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945  
WYD. AB

Cena 50 gr Nr 167 (6514)

PONIEDZ., 19. VII. 65 r.

## Grecy manifestują w obronie demokracji

### Rośnie napięcie — w całym kraju trwają burzliwe demonstracje przeciwko nowemu rządowi

SOFIA PAP. W sobotę i w niedzielę odbyły się na terenie Grecji wiece i manifestacje pod hasłami obrony demokracji i powrotu do władzy zdymisjonowanego premiera PAPAN-DRU. Grecka Powszechna Konfederacja Pracy zorganizowała w godzinach wieczornych w sobotę wiece na stadionie Pnathenaios, w którym udział wzięły tysiączne tłumy mieszkańców Aten.

### Wietnam

## Nowe akcje partyzantów

### Wojska reżimowe i amerykańskie straciły w I półroczu br. 60 tys. ludzi

LONDYN PAP. Z Wietnamu Południowego donoszą o nowych akcjach partyzantów. W nocy z niedzieli na poniedziałek zaatakowali oni ogniem z moździerzy wielką amerykańską bazę lotniczą w Bien Hoa położoną w odległości zaledwie 19 km na północny wschód od Sajgonu. Ostrzeliwanie trwało z przerwami przez całą noc. W bazie znajduje się 7 tys. żołnierzy amerykańskich i 800 australijskich.

**DOWÓDZTWO** południowowietnamskiej armii zwolenczycej opublikowało komunikat o stratach, jakie zadały oddziały partyzanckie wojskom reżimowym i amerykańskim na przestrzeni pierwszych sześciu miesięcy 1965 r. Około 60 000 żołnierzy zostało zabitych, rannych lub wziętych do niewoli, z czego prawie 3 000 Amerykanów i 100 żołnierzy innych narodowości walczących u ich boku. Zestrzelono 29 różnego typu samolotów, wysadzono w powietrze 19 wojskowych transportów kolejowych, zniszczono 39 pojazdów wojskowych. Komunikat wspomina także o akcjach, których celem było dezorganizowanie sieci komunikacyjnej. I tak zniszczono ponad 160 mostów i ponad 400 km dróg, wskutek czego przzerwano większość szlaków łączących stolicę z prowincją.

Dane komunikatu znajdują potwierdzenie w informacji nadesłanej z Sajgonu przez amerykańską agencję UPI. Donosi ona, że powstanie systematycznie odciąża Sajgon od reszty kraju i że z chwilą gdy przzerwany zostanie ruch na kilku odcinkach jeszcze do tej pory drogach, trzeba będzie utworzyć „most powietrzny”.

W sobotę i w niedzielę samoloty amerykańskie dokonały nowych na lotów na terytorium DRW. Nad porłem Hai Phong zestrzelono w niedzielę rano amerykański odrzutowiec typu „F-105”. Również nad Thanh Hoa zestrzelono dwa odrzutowce amerykańskie i wzięto do niewoli pilotów. Inny odrzutowiec amerykański typu „F-105” zestrzelono 20 gwał w sobotę nad Song Gianh.

UCZESTNICY wiecu przyjęli rezolucję, w której żądają od króla respektowania konstytucji, potępiają pogwałcenie zasad demokracji i wyrażają wolę walki o prawa narodu greckiego. Po demonstracji uczestnicy wiecu udali się w pochodzie w kierunku placu konstytucyjnego oraz parlamentu, wznosząc okrzyki w obronie obalonego premiera. Również w sobotę odbył się wiec w Salonikach, gdzie podczas starć z szarżującą policją 10 osób odniosło rany a 10 zostało aresztowanych. Mimo że nowe władze wydały zakaz wszelkich publicznych demonstracji, ponad 20 tysięcy osób zebrało się w niedzielę na wiecu na Krecie.

Jak podaje agencja Reuters, tłumy wznosiły okrzyki: „Prez zdrajcami!”, „Nowas do dymisji!”, „Żądamy powrotu Papandreu”. Była to, jak stwierdza korespondent Reutersa, największa z dotychczasowych demonstracji przeciwko nowemu rządowi. W niedzielę rano powrócił do stolicy z wyspy Korfu król KONSTANTYN. Natychmiast po przyjeździe przyjął on premiera ATIANASIDISA-NOWASA, z którym konferował prawie godzinę. Przez cały dzień do pałacu królewskiego napływały doniesienia o demonstracjach w całym kraju. Pałac królewski i inne gmachy publiczne w centrum Aten otoczone są gestym kordonem policji. Sytuacja w kraju jest napięta.

## TAJEMNICA słynnych kanałów - nadal nie wyjaśniona

### Dalsze zdjęcia Marsa zobaczymy dopiero za kilka tygodni

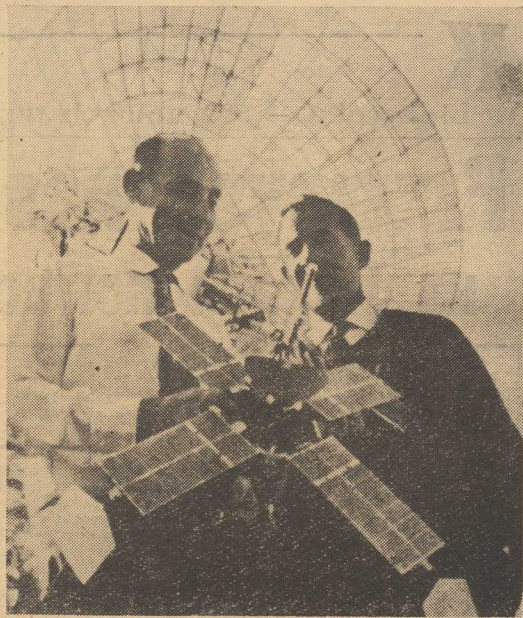
NOWY JORK PAP. Uczni z ośrodka w Pasadenie zapowiedzieli, iż na opublikowanie dalszych zdjęć z Marsa, dokonanych z pokładu „Marinera-4” trzeba będzie poczekać kilka tygodni. Zostaną one opublikowane dopiero wtedy, gdy wszystkie zostaną odebrane, wywołane i przestudiowane.

NA PODSTAWIE pierwszych trzech opublikowanych dotąd fotografii naukowcy usiłują obecnie nakreślić mapę obejmującą około 90 kilometrów kwadratowych terytorium Marsa. Na zdjęciach tych można dostrzec zarysy gór i dolin, zaś na jednym z nich widnieje kształt

Podczas żaźartych walk, które toczyły się w rejonie miejscowości Thanh Canh na centralnym płaskowyżu Południowego Wietnamu, oddziały partyzantów Vietcongu zadały znaczne straty wojskom rządowym. Podczas wypadku żołnierzy wojsk rządowych z samolotów, które przywoziły ich do Thanh Canh, lotnisko zostało niespodziewanie ostrzelane. Dwie pierwsze kule trafiły w przednią szybę szoferki samochodu, w której siedział fotoreporter amerykańskiej agencji Associated Press. Fotoreporter natychmiast nacisnął spust migawki aparatu wykonując niezwykle zdaje: żołnierze na drugim planie jeszcze nie reagują na odgłosy strzałów. CAF

Dwaj naukowcy z amerykańskiej stacji obserwacyjnej w Hartbeeshtoeft w Południowej Afryce pokazują dzienni karzom model pojazdu kosmicznego „Mariner-4”, który w nocy z 14 na 15 lipca dokonał szereg zdjęć powierzchni Marsa. Na ziemi zdjęcia te odbierane były między innymi przez stację obserwacyjną w Hartbeeshtoeft.

CAF-Photofax



## IV Zjazd Rumuńskiej Partii Robotniczej

BUKARESZT PAP. W wielkiej sali kongresowej pałacu Rumuńskiej Republiki Ludowej w Bukareszcie, rozpoczął się w poniedziałek obrady IV Zjazdu Rumuńskiej Partii Robotniczej. Na zjazd przybyli przedstawiciele około 50 partii komunistycznych i robotniczych z całego świata. Wśród gości znajduje się m.in. I sekretarz KC KPZR Leonid BREZNEW. Na czele delegacji PZPR stoi członek Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i sekretarz KC Zenon KLISZKO. Chińską Partię Komunistyczną reprezentuje delegacja pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC partii TENG SIAO-PINGA.

W pierwszym dniu obrad obszerny referat programowy wygłosi I sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Nicolae CEAUSESCU.

## Dziś pogrzeb Stevensona

NOWY JORK PAP. W mieście Bloomington w stanie Illinois odbędzie się dziś pogrzeb stałego przedstawiciela USA w ONZ, ADLAI STEVENSONA, który zmarł nagłe w Londynie w ubiegłą środę. W pogrzebie wzięć mają udział prezydent JOHNSON i wiceprezydent HUMPHREY.

## NRD będzie budować wielkie elektrownie atomowe

MOSKWA PAP. W wyniku rokowań przeprowadzonych w Moskwie między delegacją rządową ZSRR, a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisano tu porozumienie o współpracy w dziedzinie budowy wielkich elektrowni atomowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

## Normalny ruch tunelem pod Mont Blanc

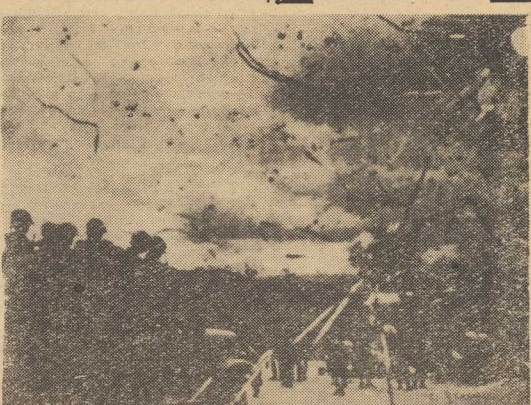
PARYZ PAP. Dziś w tunelu drogowym pod Mont Blanc rozpoczyna się normalny ruch samochodowy. Tunel o długości 11,6 km oficjalnie otwarty został w piątek przez prezydentów de Gaulle'a i Saragatę. Skracca on 160-kilometrową górską drogę do 15 minut wygodnej jazdy pod najwyższym szczytem europejskim.

## „Dewizowe” kasyno gry w Złotych Piaskach

SOFIA PAP. Jedną z dodatkowych atrakcji dla turystów z krajów zachodnich jest otwarte w tych dniach kasyno gry w Złotych Piaskach. Jest ono czynne od godziny 17-tej do 1-szej w nocy. Grać można wyłącznie za walutę zachodnią. Stawki w ruletce wynoszą od 1 do 5 dolarów.

## Piorun poraził 17 kobiet

PRAGA PAP. Podczas burzy, która przeszła ostatnio nad powiatem Nowa Wieś na Słowacji, piorun poraził 17 kobiet i dziewcząt, pracujących w rewirze leśnym. Wszystkie straciły przytomność i odzyskiwały ją dopiero po pewnym czasie. Życiu ich nie zagraża jednak niebezpieczeństwo.



**K** W bież. roku — 600 nowych wyrobów

# Przemysł maszynowy na tropach nowoczesności

**WARSZAWA PAP.** Przemysł maszynowy ma opanować w tym roku produkcję 600 nowych wyrobów. Jak wynika z półrocznego podsumowania, szereg ważnych artykułów, zwłaszcza maszyn i urządzeń, wytwarza się już w różnych działach tego przemysłu.

SZCZEGÓLNIENIE interesującej są nowe obrabiarki, m.in. ciężka tokarka uniwersalna z Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Perzycy. Ta wysoko wydajna maszyna przeznaczona jest do

dokładnej obróbki przedmiotów o wadze do 25 ton i długości 15 metrów. Tokarka odpowiada najwyższym standardom światowym. Urządzeniem tym zainteresowali się liczni odbiorcy zagraniczni.

„Dziecko Oświęcimia“

## „Giena“ Gruszczyński wyjechał do Mińska

**NASZ BOHATER, Eugeniusz GRUSZCZYŃSKI**, „Giena“ Murawiew, wyjechał już do stolicy radzieckiej Białorusi — Mińska, by spotkać się — po raz pierwszy — z matką. Przed wyjazdem „Giena“, był jak zwykle bardzo spokojny i opalany, ogromnie cieszył się na spotkanie z nigdy nie widzianą, a już tak bliską mu rodziną. Niestety, nie udało nam się towarzyszyć Eugeniuszowi w jego podróży, utrzymujemy jednak stały kontakt z Mińskiem i nie omiamyśmy przekazać naszym Czytelnikom wrażeń Eugeniusza Gruszczyńskiego po jego powrocie do Szczecina. (kg)

## Czy rzemiosło dogoni plan?

Mimo niewątpliwych ogólnych zmian na lepsze i wzrostu liczby warsztatów rzemieślniczych, istnieją zaległości w wykonaniu planów z lat ubiegłych. Stąd też zadania tegoroczne będą w praktyce znacznie wyższe, niż pierwotnie przewidywano.

W końcu ub. roku działało w kraju 135 612 zakładów rzemieślniczych, wobec 137 800 za planowanych. Z analizy miniego czterolecia wynika, że największe zakłady przybyło w grupie rzemiosł budowlanych — ponad 10 tys. warsztatów. W innych rzemiosłach przemysłowych powstało za-

lewie tysiąc warsztatów, w grupie rzemiosł mineralnych — 850, w grupie rzemiosł różnych — 445 oraz drzewnych — 338 zakładów.

Znacznie zmniejszyła się liczba rzemieślniczych zakładów odzieżowo-włókienniczych (o 5510), skórzanych (o 3233), metalowych (o 1,7 tys.) oraz spożywczych — o 1 000 zakładów. Szczególnie niepokoi spadek w rzemiosłach metalowych, bowiem potrzeby ludności na usługi w tej dziedzinie stale wzrastają.

Ostatnie cztery lata, a zwłaszcza rok ubiegły, wskazały, że rozwój rzemiosła w kraju nie wszędzie przebiegał w sposób zgodny z założeniami. Jest wiele okręgów, gdzie każdego roku spada liczba warsztatów rzemieślniczych, np. w woj. gdańskim, poznańskim oraz w Krakowie.

Największy przyrost zakładów w roku ubiegłym nastąpił w województwach: rzeszczyńskim — o 9,4 proc., białostockim — o 6,1 proc., kieleckim — o 5,4 proc. i krakowskim — o prawie 4 proc. Pewną poprawą ma miejsce również w szczecińskim i olsztyńskim. Udało się tam osiągnąć na przestrzeni ub. roku 2-procentowy przyrost liczby warsztatów.

Czy rzemiosło dogoni plan w roku bieżącym? To zależy będzie w dużym stopniu od polityki rad narodowych, od stosowania szerokiego wachlarza ulg i bodźców oraz bardziej intensywnej akcji legalizowania rzemieślniczych działalności poza oficjalnym rejestrem. Zabezpieczenie warunków dla wykonania śpiętrzonych zadań tegorocznych ulatwi zarówno rzemiosłu jak i radom narodowym wejście do następnej pięciolatki, która — jak wiadomo — zapowiada się dla rzemiosła bardzo „gorąco” i w której trzeba będzie zapewnić wiele miejsc pracy dla nadchodzącego „wyżu”. (Lsk)

paratów fotograficznych — pomiarowego makroobrazkowego „Zefira” i lustrzanek „Reflex”. Ruszyła produkcja kserografów — aparatów do wykonywania odbitek „na sucho” o formacie A-3.

Interesujące są też nowości przemysłu maszyn budowlanych, m.in. ciężki żuraw budowlany szczecińskiej „FAMA-BUD”. Wieża żurawia i wysięgnik składają się z kilku członów, dzięki czemu można montować maszynę w różnych wersjach wysokościowych. Maksymalna wysokość podnoszenia — 51 m, ciężar, który może maszyna podnieść — 9 ton.



Na zdjęciu: jeden z domów nowego osiedla budowanego przez spółdzielnię mieszkaniową w Chełmie Lubelskim. Łącznie z nie oddanymi jeszcze do użytku trzema blokami, osiedle liczy 600 izb mieszkalnych.

CAF—fot. Dzierżowska

Imponująca tężyzna naszej młodzieży

## Marszałek Spychalski dokonał otwarcia Ogólnopolskich Igrzysk Szkolnych

**OLSZTYN PAP.** W niedzielę na stadionie w Olsztynie nastąpiła uroczystość otwarcia finałów Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnych.

W loży honorowej zasiadli m.in. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Marian SPYCHAŁSKI i sekretarz KC PZPR Witold JAROSIŃSKI.

Otwarcia igrzysk dokonał Marszałek M. Spychalski, który wygłosił przemówienie.

DEFILADA młodzieży zrobiła duże wrażenie na widzach. Wiele dziewcząt w wieku 15—16 lat ma powyżej 180 cm wzrostu. Chłopcy imponowali nie tylko dziarskim krokiem, ale także muskularną godną wyzwoźców. Jeszcze nigdy na mistrzostwach szkolnych nie było tak świetnie przygotowanej fizycznie młodzieży.

na kilkuset młodych biegaczy przyniosła pochodnie z półgrunwaldzkich.

Niedzielną uroczystość zorganizowana została na wzór wielkich imprez sportowych. Było więc uroczyste ślubowanie, wciągnięcie flagi na maszt, tradycyjne rakiety i za palenie znicza. Sztafeta zło-

## Zakończenie I etapu budowy kombinatu - giganta w Turowie

**WARSZAWA PAP.** 20 bm. nastąpi oficjalne zakończenie pierwszego etapu budowy elektrowni „Turów”, która osiągnie tym samym moc 1 400 MW. Z tej okazji budowniczości elektrowni i kopalni „Turów” przekazali I sekretarzowi KC

PZPR — Władysławowi GOMULCE meldunek, w którym nawiązują do jego pobytu w Turowszowie w 1962 r. — przy pominięciu wypowiedziane wówczas przez niego słowa o możliwości przedterminowego zakończenia budowy kombinatu.

— Od tego czasu — stwierdza sztafeta — odbieraliśmy dowody opiekuńczej troski partii i rządu, dowody braterskiej pomocy i wspólnej pracy na rzecz demokracji ludowej, a szczególnie Związku Radzieckiego — dostawy doskonałych turboturbin.

Trzy lata trwał wyścig z czasem, by na zniszczonej przez hitlerczyków i przez naród polski rozspadawanej ziemi pastwiskowej, powstał kombinat-gigant, pomnik naszej pokolejowej działalności.

Dziś pragniemy zawiadomować Wam, towarzyszu Władysławie — czytamy dalej — że zadania postawione przez partię i rząd zostały zrealizowane z rocznym wyprzedzeniem. Energia z elektrowni, słodzonego mleku energetycznego elektrowni „Turów” została przesłana do sieci państwowej.

**WŁADYSŁAW GOMULKA** w specjalnym liście przesłał budowniczym „Turowsa” gorące gratulacje i pozdrowienia.

## Chuligani zranili maszynistę pociągu

**KATOWICE PAP.** NA TERENIE katowickiego węzła kolejowego znowu bandy chuligańskie atakują ka-mieniarni o zbrodnię przejeżdżające pociągi oraz niszczą urządzenia kolejowe. 16 lipca między Radzionkowem i Bytomem nieznanymi sprawcami przetrzęci kamieniami pociąg osobowy zmierzający z Wrocławia do Katowic. Ramiący w głowę 40-letni maszynista parowozu — Stefan Lewandowski — odwieziony został do szpitala.

## Bez kartki • Dziennik w nowej oprawie • „Trybuna TV” i „Panorama Tygodnia” Plany telewizji

**WARSZAWA PAP.** Mniej oficjalności, więcej reportażu robionych „na gorąco”, większa różnorodność tematów — dziennika podawanego „bez kartki” — oto najbliższe plany telewizji — mówi Stanisław BEDNARSKI, redaktor naczelny programów publicystyczno-informacyjnych TV.

będą występować w roli komentatorów najciekawszych wydarzeń.

Chcemy przygotowywać — powiedział dalej red. Bednarski — programy interesujące najszerzy krąg odbiorców, a nie tylko grono fachowców. Nie będziemy unikać tzw. spraw „drażliwych”, o których mówi się „po cichu”. Dla tego typu programów chcemy stworzyć specjalną „Trybunę TV”.

Od października br. będziemy oglądać dziennik w nowej oprawie. Wiadomości dnia — bogato ilustrowane serwisem filmowym — czytane będą lek-  
torzy. Natomiast dziennikarze

## POGODA na dziś

**ZACHMURZENIE** małe, temp. do 26 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, północno-wschodnie. Jutro — w dalszym ciągu ciepło.



## Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

- S/S „OPOLE” z Afryki Zachodniej z drobnicą.
- M/S „ANDRZEJ BOROWY” z Finlandii z drzewek.
- M/S „DZIWOŻONA” z Londynu pod balastem.
- M/S „WOODNICA” z Oslofiordu z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

- M/S „CHOCHLIK” do Hamburga i Bremena via Gdynia z drobnicą.
- S/S „MALBORK” do Danii z węglem.

MGLA NA BALTyku

NAD południowym Bałtykiem zalega siła mgła, co w lipcu jest przypadkiem dość rzadkim. Mgła utrudnia żeglugę licznym statkom szczeecińskiego armatora. Z tej przyczyny zanotowano opóźnienie s/s „BRYGADA MARIOWSKIEGO” i s/s „GRODZIEC” o całą dobę, a s/s „GNIEZNO” i zastawerzowian s/s „EVAGELISTRA” o kilkanaście godzin.

DZIECI DO ROSTOCKU

Dziesięcioosobowa grupa dzieci marynarzy PZM wyjeżdża na dwa tygodnie na kolonie do Rostocku, natomiast taka sama grupa z Seerederrei spędzi dwa tygodnie w ośrodku kolonijalnym PZM w Dziwnowie.

BRATERSKA POMOC

Już w przyszłym roku Mongolska Republika Ludowa przystąpi do realizacji czwartej, kolejnej pięcioletniej...



kiego, huty szkła oraz dostarczy sprzętu zootechnicznego i weterynaryjnego...

KRAJ WYSOKIEJ KULTURY

Mongolia jest obecnie krajem wysokiej kultury. Na każdy 1 000 mieszkańców przypada 168, którzy się kształcą...

Sprawcy „napadu stulecia” w angielskim „Sing-Singu”

W CELU UDARENIA Ewentualnych nowych prób ucieczki uczestników „napadu stulecia”...

Nie każdy rodzi się Judymem...

KILDARE'RYZ podnieśli bunt! Kildare'rzy wzywają pomocy! Brytyjskie Ministerstwo Zdrowia otrzymało niedawno petycję od wieloletniej rzeszy angielskich Kildare'ów...

W dwadzieścia lat później (4) Za murem...

(Korespondencja własna „Kuriera”)

Pierwsze korespondencje z NRD poświęćmy — jak zapewne Czytelnicy pamiętają — sprawie przemian ekonomicznych, jakie zaszły w tej części Niemiec od zakończenia II wojny światowej...

SKĄD WIĘC wziął się tytuł tej korespondencji? W tym właśnie — jak mówią Niemcy — pies jest pogrzebany. Umocnienie granicy państwowej NRD na obszarze Berlina — wznieście osławionego muru berlińskiego...

38 ośrodkom szpiegowskim, które rezydowały w Berlinie zachodnim, odejść drogę na wschód. Dla przetrwania agentów, literatury, wykradanych wynalazków itp.

Te następstwa postawienia berlińskiego muru, są na ogół znane. Dla Waszego korespondenta, który przebywał w NRD wielokrotnie i na skalę porównaną, najistotniejszą wydaje się jednak jeszcze inna konsekwencja kroku...

Niemiecka Republika Demokratyczna jest w rodzinie naszych krajów tym, który wsku-

tek rozwoju sytuacji światowej zajmuje najbardziej frontową pozycję w Europie. W jej stosunkach wewnętrznych było coś z atmosfery obłożonej twierdzy...

Mur zmienił pod tym względem w NRD bardzo wiele. W życiu publicznym toczą się zażarte dyskusje i sicerają poglądy. Żywych rumieńców nabrała praca wewnątrz partynia i innych organizacji społecznych...

Cieszyć się z tego trzeba szczerze. Choć procesy, o których mowa, niosą ze sobą oczywiście i zjawiska ujemne, które w niedawnej atmosferze pozostawały niezauważalne...

A wszystko to umożliwił — o paradoksie — berliński mur.

J. BABIŃSKI



Jedno z przejść w berlińskim murze. Na pułku przy Friedrichstrasse, tak jak w pozostałych siedmiu znajdujących się w Berlinie i w sąsiedztwie granic NRD...

Z dnia na dzień Premier i korona

SPÓR między rządem greckim a generacją w związku z dążeniem premiera Papandreu do czyszczenia armii z elementów faszyzowskich...

EDA, premier Papandreu, nie zdolał jednak osiągnąć zamierzonego celu. Przekazano na tej drodze był minister obrony, Garufalias...

Na stronie Garufaliasa stanął król Konstantyn, odmawiając podpisania dekretu o dymisji ministra obrony.

NIE KAŻDY jednak rodzi się Judymem czy Kildare'm. Angielscy Kildare'rzy podnieśli więc bunt. Nie chcą dżumami i nocami czuwać przy łóżku chorego za nędzny grosz...

BARBARA MODRZEWSKA

Bunt Kildare'ów

który nieodmiennie przejść musi każdy młody lekarz. — Strażliwy córka — biadali mi angielscy znajomi, gdy zasłamał do nich pewnego dnia. — Co się stało! — spytałam...

# Czy wyższe studia uratują gastronomię?

**NOWY ROK SZKOLNY** ma być dla gastronomii polskiej wielkim wydarzeniem. Oto przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie otwiera swe podwoje pierwsze w naszym kraju Studium Gastronomiczne. Posiadać ono będzie czteroletni okres studiów i każdego roku przyjmie 30 kandydatów, którzy po ukończeniu nauki otrzymają stopień inżynierów-gastronomików.

W ROKU PRZYSZŁYM podobne Studium Gastronomiczne ma być otwarte przy Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu. Niezależnie od tego planuje się uruchomienie specjalnego Kursu Gastronomicznego dla tych inżynierów, którzy swego czasu ukończyli wyższe szkoły rolnicze, ale nie pracują w swoim zawodzie.

JAK WIĘC widać, nasza gastronomia, kopciszek — jak ją handlowcy nazywają — obrotu towarowego, sięga po szlify uniwersyteckie, i to jest niewątpliwie potrzebne. Tzw. wskaźnik pracowników przemysłu gastronomicznego legitymujących się wyższym wykształceniem jest bowiem bardzo niski. Inżynierowie-gastronomicy mogą odegrać wielką rolę w aparacie kierowniczym tej branży. Mogą się także przydać inżynierowie gastronomiczni w wielkich przedsiębiorstwach żywienia zbiorowego; to w dużych barach szybkiej obsługi, czy w reprezentacyjnych restauracjach.

Czy jednak wyższe studia uratują gastronomię? Mamy wątpliwości. Jak bowiem wykazuje życie, w chwili obecnej gastronomiczny pies pogrzebany jest gdzieś indziej i to, wcale nie w finansach — jak to niektórym wygodnie jest bez przerywu tłumaczyć.

WEZMY PRZYKŁAD najaktualniejszy. W roku bieżącym zrozumiano wreszcie, że podczas sezonu letniego żywienia zbiorowego, na szlakach turystycznych i w miejscowościach wypoczynkowych nie uratują wielkie zakłady stałe, ko-

strowne, a po sezonie nieprzydatne, lecz że konieczne jest oparcie się — jak to robią na Węgrzech — na taniach, łatwych w budowie pawilonach. W związku z tym na długo przed sezonem postanowiono, że w roku bieżącym powstają na ogółem 325 lekkich, częściowo przenośnych pawilonów gastronomicznych z których 75 zbuduje gastronomia państwowa, 100 — spółdzielnie spożywców, a 150 — Gminne Spółdzielnie podległe CRS Samopomoc Chłopska.

PLAN ZNAKOMITY. Jeżeli jeszcze zważyć, że od dawna istnieją gotowe projekty typowe pawilonów — pawilonowy program gastronomiczny mógł napawać optymizmem. Dziś jednak, w przeddzień sezonu letniego okazuje się, że nie był to optymizm uzasadniony. Albowiem duża część, (w tajemniczy sposób, że po łowu) z 325 pawilonów gastronomicznych będzie gotowa... po sezonie.

NIECO OŻYWCZEGO nurtu wniosła do gastronomii przeprowadzona na początku br. weryfikacja zakładów gastronomicznych i ludzi. W ostatnich tygodniach zaczyna się jednak znowu obserwować ospałość i spadek aktywności przemysłu gastronomicznego.

Czy więc wyższe studia uratują gastronomię? Nie ludźmy się. Ugotowanie smacznej grochówki, czy rosolu, usmażenie kotleta, czy przyrządzenie pieczonek — nie wymaga kwalifikacji magistra-inżyniera-gastronomika. A przecież z tymi prostymi potrawami, z ich kąską, smakiem i estetycznym podaniem, i to zwłaszcza w

zakładach niższych kategorii, jest nadal niedobrze. Zeby nie powiedzieć często bardzo źle.



Podwórze Zamku Książąt Pomorskich pięknieje z dnia na dzień... Foto: St. Cieślak

## O wypadkach domowych rozmawiają z przedstawicielką naszej redakcji wicedyr. departamentu profilaktyki i lecznictwa MZ i OS dr J. Kamiński i kier. Zespołu Ochrony Zdrowia CRZZ dr W. Wołowski

IF: — W ubiegłym tygodniu prasa informowała o trzech wypadkach śmiertelnego porażenia prądem osób manipulujących przy pralkach elektrycznych. Komisja badająca te wypadki stwierdziła, że przyczyną tragedii była lekkomyślność ich ofiar. Nasuwa się pytanie: dlaczego pioracy byli tak lekkomyślni? Czyżby nie wiedzieli, że grozi im niebezpieczeństwo?

DR K.: — Wypadki przy pralkach zwracają uwagę na szerszy problem — wypadków poza pracą. W roku 1957 liczba dni „na zwolnieniu chorobowym” wskutek wypadków poza pracą po raz pierwszy przekroczyła ilość zwolnień z powodu wypadków przy pracy. Od tego czasu szła stale w górę, a w roku ubiegłym znalazła się na pierwszym miejscu wśród przyczyn zwolnień, dystansując nawet gruźlicę.

IF: — Licząc tylko wypadki, których ofiarami są ludzie zatrudnieni...

musimy powiedzieć, że walka z wypadkami domowymi jest trudniejsza, ponieważ nie można wyobrazić sobie wszystkich zagrożeń, a i te, które dąby się przewidzieć, są tak różnorodne, że nie sposób ich ująć w ramy określonych pouczeń.

DR K.: — Krótko mówiąc, chodzi o to, by ludzie wykonywali czynności domowe w sposób technicznie kulturalny.

IF: — Zanim jednak do tego dojdzie...

DR W.: — Moim zdaniem, można by stosunkowo łatwo i prawie bez kosztów osiągnąć znaczny spadek wypadków domowych, spowodowanych przez wadliwą obsługę urządzeń mechanicznych. Pole do popisu mają tu instruktorzy związkowi bhp. Wyobrażam to sobie tak: instruktor poucza sprzedawcę jak należy się obchodzić z urządzeniem, a ten z kolei instruuje kupującego.

IF: — ...Jak robotnika w fabryce, przed rozpoczęciem przez niego pracy na maszynie której nie zna.

## Kurs elektrycznego prania?

DR K.: — Tak jest. Do tej statystyki nie wchodzi osoba nie korzystająca ze zwolnień lekarskich, m. in. rolnicy indywidualni (jeśli nie są chłopami-robotnikami), rodziny pracujących itd. Można więc powiedzieć, że o ile wypadki przy pracy grozi tylko człowiekowi zatrudnionemu, to niebezpieczeństwo wypadku poza pracą dotyczy całego społeczeństwa. Taki jest rozmiar problemu.

DR W.: — I dlatego w walce z wypadkowością poza pracą musimy sięgnąć do środków najszerzego oddziaływania.

IF: — O ile chodzi o wypadki uliczne, dobrą robotę świadczącą prowadzi Milicja Obywatelska. Pogadanki w radio i TV, informacja w prasie, filmy krótkometrażowe w kinach, tzw. nauka chodzenia, spotkania z młodzieżą szkolną, a nawet specjalny list do rodziców tych dzieci, które pierwszy raz idą do szkoły, wydrukowany bodajże w milionie egzemplarzy i rozesłany na adresy domowe — taka pomysliwość i konsekwencja na pewno dają oczekiwany skutek.

DR W.: — Chętnie skorzystamy z dobrych pomysłów i doświadczeń MO. Ale od razu

DR W.: — Zupełnie tak samo, włączenie z tym, że kupujący podpisywałby oświadczenie, iż został poinformowany.

DR K.: — To też, oczywiście, tylko część możliwości. Osobiście widzę wielkie pole dla pracy uświadamiającej w prasie, radio a przede wszystkim w TV. Wystarczyłoby co pewien czas pokazać na ekranie, jak trzeba się obchodzić z lodówką, lub jak nie należy uruchamiać pralki, a korzyść byłaby ogromna. I — nawigując do doświadczalni Milicji — mówić o tych sprawach w szkołach, przede wszystkim na wsi, do dzieci ze starszych klas.

IF: — ...Oraz na spotkaniach w Kołach Gospodyń. Awracając do trzech śmiertelnych wypadków przy pralkach: czy nie można by tak konstruować elektrycznych urządzeń domowych, żeby wykluczyły porażenia?

DR K.: — Wszystkie urządzenia domowe, pracujące pod prądem są zupełnie niebezpieczne przy właściwej eksploatacji. A przy niewłaściwej... co, nawet zwykły piec kaflowy może spowodować śmiertelne zacczadzenie, jeśli ktoś nie umie się z nim obchodzić.

Rozmawiała: Irena FRĄCKOWIAK

### Czytając

### tygodniki

#### Lipcowy numer „Polityki”

Najnowszy numer popularnego warszawskiego tygodnika „Polityka” jest w poważnej mierze poświęcony 21 rocznicy powstania PKWN. Z tej okazji „Polityka” przynosi rozstrzygnięcie konkursu pn. „Awans klasy”. O kulisach i sytuacji,

w jakiej powstał tymczasowy rząd ludowy oraz historyczny Manifest pisze w artykule pt. „Pierwsze dziesięć dni PKWN” K. Kersten. Godne rekomendacji są omówienia sprawy polskiej na dwóch historycznych konferencjach międzynarodowych — jatańskiej i poczdamskiej.

„Kultura” piórem Marii Jarczowskiej omawia piarstwo niedawno zmarłego Wilhelma Macha („Skala możliwości”). Autorka artykułu omawia kolejne powieści tego niezwykle talentowanego pisarza, stwierdzając kuszenie: „Każda powieść Macha wywoływała ożywioną polemikę. Świadczy to o wartości jego książek, gdyż nie dyskutuje się o pozycjach miernej jakości”. Czytelnicy „Kultury” przypominają sobie zapewne pasjonujący artykuł Krystyny Golańskiej pt. „Obrońcy, oskarżyciele, pacjent”, traktujący na marginesie pewnego procesu o etyce zawodowej lekarzy. Temat ten podejmuje w rozmowie z „Kulturą” prof. dr med. T. Karniada, przewodniczący Stołecznej Okręgowej Komisji Kontroli Zawodowej

#### Między nami stoczniovcami

Ostatni numer „Tygodnika Morskiego” przynosi znowu wiele ciekawych artykułów i informacji. Problem plac w żegludze śródlądowej porusza sekretarz Zarządu Głównego ZZMIP Marian Zralek. Autor zastanawia się czy obecny stan sprzyja, czy też hamuje podnoszenie kwalifikacji załóg zatrudnionych w tej ważnej dziedzinie gospodarki narodowej. Własna korespondencja z Danii pt. „Między nami stoczniovcami” porusza problemy polskiej budownictwa okrętowego w porównaniu z aktualną sytuacją w duńskiej gospodarce morskiej. Inna natomiast korespondencja — ze Związku Radzieckiego — przynosi w artykule pt. „Gościny brzeg” ciekawe spostrzeżenia o pracy tamtejszych „Inter-Clubów”. Włodzimierz Wodecki omawia w interesującym artykule osiągnięcia i aktualną sytuację w ełbińskim „Zamechu”. Na podkreślenie zasługuje też ogłoszony w „Tygodniku Morskim” Wielki Konkurs Fotograficzny pt. „Morze w moim obiektywie”. Konkurs jest dostępnym dla wszystkich miłośników fotografowania.

#### „Sprzymierzeńcy Wszchemogącego Pana Boga”

W artykule pod tym tytułem Hanna Zaniewska w ostatnim numerze „Prawa i Życia” wypowiedziała się interesująco na temat opieki nad młodzieżą przez społecznego kuratora Sądu dla Nieletnich. Jan Gajewski w artykule pt. „Ideal A. D. 1965” szuka odpowiedzi na pytanie: jaki jest w odczuciu społecznym współczesny bohater, jak go sobie wyobraża młode pokolenie? Proces zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową omawia w ciekawym artykule Jan Topiński; natomiast niektóre problemy przestępczości gospodarczej w aspekcie dotychczasowego systemu kontroli i kierowania przedsiębiorstwem porusza Filip Graboś w artykule pt. „Przestępczość a odpowiedzialność”.

Każdy numer nowego tygodnika „Forum” przynosi jakies rewelacyjne materiały z serii historycznych międzynarodowych konferencji lub spotkań. W ostatnim numerze na pewno warto polecić wadze Czytelników wspomnienia dwóch marszałków radzieckich, bohaterów ostatniej wojny: G. K. Żukowa i W. I. Czujkowa pod wspólnym tytułem „Operacja berlińska”.

(CET)

### Proszę o głos

#### Wynagrodzenie za obronę z „urzędu”

...PRZECZYTAŁEM w Waszym poczytnym piśmie rozmowę z dzielnym Radcą Adwokackim na temat działalności szcześcińskiej adwokatury. Jestem pełen uznania dla trudnej i potrzebnej społecznie pracy adwokatury... Wy nie powiadzi dzielnemu zawierają jednak chyba pewną nieścisłość. Dzielnemu Radcy Adwokackiej stwierdza w pewnym miejscu, że zespoły adwokackie za prowadzenie spraw „z urzędu” nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, a więc jest to praca społeczna.

Ja sam korzystałem z wyznaczonej mi obrony „z urzędu”, a razem z mną w tej samej sytuacji było jeszcze kilka osób. W sprawie, w której byłem broniący „z urzędu”, zostałem unicewinniony, co wcale nie oznacza, że nie musiałem zapłacić grubego haraczku na rzecz jednego ze szcześcińskich zespołów adwokackich, podobnie jak inni broniący „z urzędu”. Od nas sprawa był tu sposób ustalenia należności za obronę i sposób jej wyegzekwowania. Po przeczytaniu rozmowy zadaniem sobie pytanie, gdzie leży prawda? Czy ja bezzasadnie zostałem zmuszony do płacenia, czy też do rozmowy wkraśli się błąd?

MAGISTER (Nazwisko i adres znane redakcji).

W SPRAWIE, poruszonej przez naszego Czytelnika, zechce zapewne zabrać głos Rada Adwokacka w Szczecinie.

RED.

# K PISANIE NIE JEST ZAWODEM — mówi Jan Gerhard

— Umówmy się: nie jestem pisarzem. Takiego zawodu nie ma. Pisarstwo to zajęcie. To transmisyja na papier doświadczeń innych zawodów, transmisja życia.

— Jaki zawód pan transmituje? — Z wykształcenia jestem wojskowym, co nie oznacza jednak, że ta dziedzina jest głównym tematem moich książek. Piszę o tym, co mnie w danej chwili interesuje.

Jan Gerhard, pisarz, którego „Luny w Bieszczadach” otrzymał w 1964 roku nagrodę Złotego Kłosa (114 tys. głosów czytelników wsi) fundacji Stronnictwa Ludowego, Min. Kultury i Sztuki oraz „Dziennika Ludowego”, a w roku 1965 — nagrodę fundacji CRZZ, Min. Kultury i Sztuki i „Głosu Pracy” (133 tys. głosów czytelników miast) pod hasłem „Bliziej książki społecznej” — przez znaczną część swego życia był zawodowym wojskowym.

— Niech pan bliżej opowie, jak się to zaczęło?

— Od wojny. Pochodzę z rocznika 1921, który, gdy wojna wybuchła, nadawał się w sam raz do wojska. Otrzymałem więc i ja należną mi porcję w tym zakresie.

Po kampanii wrześniowej — przez Rumunię, Włochy Jan Gerhard znalazł się we Francji. Był w Ruchu Opору, a następnie w wojsku regularnym do końca wojny. Po powrocie do kraju dowódca 31 Pułku Strzelców Budziszynskich i do roku 1948 walczył w Bieszczadach. Po wyjściu z wojska — dziennikarstwo.

— Dziennikarstwo. Mamy więc już drugi zawód — powracam do rozmowy.

— Dziennikarstwo też nie jest zawodem. Nikt nie rodzi się czołwiekiem piszącym.

— Ale nie rodzi się również lekarzem.

— Tylko, że medycynę można się nauczyć.

— Jak pan godzi czynne dziennikarstwo z pisaniem książek? — Trzymaniem się w karbach. O szóstej rano pobudka i praca do południa. Przerwa obiadowa, a potem do redakcji. Bardzo wcześnie (najpóźniej — dziesiąta) spać. Właśnie skończyłem tom opowiadań.

— O jakiej tematyce?

— O ludziach, o poszukiwaniu szczęścia...

— Samemu panu niewiele czasu zostaje na owe poszukiwania.

— Nie wiem. Szukam go jak wszyscy.

— Pańska pasja jest chyba polityka. Bije to z polskich książek, z polskich artykułów. Obok suchych relacji i zestawień faktów czuje się w tym, co pan pisze, nurt pańskiej emocji. Pana samego, jako osobę, pasjonują zagadnienia wielkiej polityki, pasjonują ludzi u steru rządów.

— Sądzę, że jednostka nie może od polityki uciec. Przesunięcia na arenie politycznej mają kapitalny wpływ na prywatne życie poszczególnych ludzi. Niekiedy je kształtują. Nie sposób im się uchylić. Polityka bowiem — chcemy czy nie chcemy — zderza się z życiem.

— Czy teraz, kiedy od rana do nocy, dzień po dniu, zajmuje pana praca, nie żałuje pan barwnego życia w wojsku? Czy nie żał panu elementu przygody? — Nie, bo element przygody ma leżeć można nawet w ziarnku psianki.

go życia w wojsku? Czy nie żał panu elementu przygody? — Nie, bo element przygody ma leżeć można nawet w ziarnku psianki.

Rozmawiała: Ewa BERBERYUŻ



## Rzeźba pana Mamerta

Mamert Piórko z Zielonej Góry jest emerytem. Przez wiele lat pracował czynnie jako nauczyciel. Teraz ma wiele czasu. Wykorzystuje go na rzeźbienie w drewnie otaczających go ludzi, scenek wiejskich, dzieci przy zabawie itp. Rzeźby jego mają urok prymitywu, a jednocześnie są małymi studiami psychologicznymi. Otrzymał on za nie już kilkanaście nagród na różnych wystawach twórczości ludowej.

Na zdjęciu: Mamert Piórko i jedna z jego rzeźb.

CAF—fot. Staszyszyn



WYSTAWA XX-LECIA na szczecińskim Podzamczu bije wszystkie rekordy

## Na Podzamczu i w studio

— od frekwencji do popularności włącznie. Nic więc dziwnego, iż zajmują one wiele miejsca na łamach miejscowych gazet, że mówi się o niej tyle w radio. Ostatnio duży reportaż poświęcił temu tematowi szczecińska TV, powierając rolę przewodników po terenach targowych red. Dulebie i Androchowiczowi. A wogóle to cały program pomyślany został jako... bezpodstawnia transmisja z Podzamcza, co, ze względu na brak kilku „detali” (m. in. wozu transmisyjnego) w wyposażeniu naszego ośrodka, jest jeszcze niemożliwe. W TV, podobnie jak się to kiedyś mówiło o filmie, nie ma jednak rzeczy niemożliwych. Narekono więc ileś tam metrów taśmy z udziałem Jubilatki, wspomnianych już redaktorów, oraz ich rozmówców, po czym już w trakcie programu — puściano te fragmenty z teletekstów, by w chwili, gdy film się kończył, „przerzucić” akcję do studia uchronionego n.p. na stoisko „Junaka”. Był też oczywiście i rozmówca, z którym przeprowadzono króciutki wywiadzik. Po czym zabawa zaczynała się da capo. Na taką mistyfikację dała się jednak nabrać tylko moja babcia, ale już 6-letni syn nie. Metoda była łatwa do rozszyfrowania, a wysiłki robienia „na siłę” transmisji z Podzamcza nieco śmieszne. Nie to jednak stanowiło o słabości tego programu — jego naczelną wadą było gadulstwo. „Transmisja” zrobiona została wypisząc wymaluj na zasadzie transmisji radiowej — o baj panowie mówili bez przerwy jak najęci, zasypując nas tonażem, metrażem, kilometrażem i bóg jeden wie jeszcze czym, bo zapamiętać tego wszystkiego nie było sposobu. Brakło tu tej lakoniczności, wynikającej z właściwej selekcji posiadanego materiału, cechującej jednocześnie dobrą znajomość tematu, właściwej dziennikarstwu np. red. Piotrowskiego. Szkoda, iż tak rzadko oglądamy go ostatnio na małym ekranie.

ALIGATOR

W Instytucie Badań Literackich trwają prace nad „Historią Literatury Polskiej”, która służyć ma przede wszystkim jako podręcznik dla studentów szkół wyższych. Książka opracowana przez zespół autorów będzie mieć charakter zarysu procesu literackiego. Poszczególne okresy dziejów naszej literatury zostały przystosowane w kręgu specjalistów i obecnie opracowywane są przez autorów.

## Podręcznik historii literatury polskiej

Ten dwutomowy podręcznik (ok. 1500 stron maszynopisu) ukazuje się w latach 1966-67 nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Jego uzupełnieniem będzie opracowywany przez IBL „Obraz literatury polskiej”, zawierający sylwetki poszczególnych pisarzy.

## Gdańska wylegarnia talentów

Z okazji niedawnych uroczystości na Wybrzeżu warto przypomnieć, że studenckie środowisko Gdańska jest przyszłościową wylegarnią talentów. Z „Eim-Bomu” wywodzi się cała plejada artystów o renomowanej pozycji: Cybulski, Federowicz, Kobiela, Tadeusz Chyła. Dobry tradycje tego teatru działającego do 1958 r. przejęły oryginalne scenki: „Traiabomba!”, czyli Cyrk rodziny Afanasjew, kabaret „To-Tu”, teatrzyk ręk i przedmiotów „Co to” i inne, znane w kraju oraz za granicą.

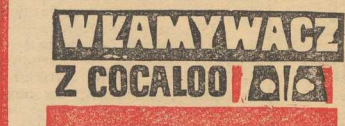
## Spikerka na trapezie

Od czterdziestu blisko lat francuscy aktorzy przekształcają się na jeden wieczer w roku w... cyrkowców! Spektaki benefisowy Związku Aktorów gromadzi śmietankę towarzyską Paryża, podziwianą mrozącą krew w żyłach autentyczne numery cyrkowe w wykonaniu sław sceny i filmu. W 1958 roku Jean Marais bez siatki wykonywał akrobacje pod samą kopułą cyrku. Przed rokiem Belmonto jeździł motocyklem po linie na takiej wysokości, że żadna firma nie chciała go ubezpieczyć. Tegoroczny benefis też obfitował w atrakcje: spikerka Michelle Demaił popisywała się na trapezie, Bani Robin okazał się odważną woltjerką, jej mąż prowadził daleki koni, a Jean-Claude Brialy obnosił piramidę z 32 kieliszkami!

## Drezno - Wrocław i vice versa

Teatralna współpraca między Drezniem a Wrocławiem przewiduje w br. wymiennie solistów-spiewaków, reżyserów i zespołów. Odwiedzać będą się wzajemnie teatry NRD z Drezna, Budziszyna i Goerlitz oraz polskie z Wrocławia, Jeleniej Góry i Wałbrzycha.

## Remigiusz Szczęsnowicz (7)



A więc kiedy Balon zamknął za sobą starannie pierwsze drzwi, zapukał do drugich, usłyszał „proszę” i wszedł, znalazł się w małym pokoiku, w którym było miejsce tylko na niezbędne przedmioty.

Szef leżał na tapczanie, wpatrując się w kółka dymu snujące mu się nad głową.

— Siadaj — powiedział, nie unosząc się ani na cal — jak poszło?

— Świetnie, szefie. I tym razem robota była bezbledna. Dochód zna czny, klucze do schowka pasowały, do drzwi wejściowych także, służąca nie stawiała oporu — relacje Balona brzmiały jak raport. — Czy mam dostarczyć kasę?

— Nie teraz. Powiem ci, jak to będzie aktualne. Za parę dni wyjadę za granicę, zabiorę całą kasę z sobą i tam zamienimy ją na twardszą walutę. Na razie masz, weź za datkę na pokrycie kosztów własnych.

Balon przeliczył szybko pieniądze.

— Pański tatuś był bardziej hojny w zadatkach, szefie — powiedział z ledwie dostrzegalną ironią.

— Uznaję zasadę „duży obrót — mniejszy zysk”, wiesz o tym dobrze Balon. Ojciec nie rozwijał przedsiębiorstwa. Ile skoków miał na rok, co? A poza tym organizacja, starszuka, organizacja. Czy kiedykolwiek otrzymywałeś tak przygotowany teren? Miałeś takie czyste, pewne robotki?

— Nie skarżę się, dobra jest, ale Murko... szef rozumie, to człowiek bez żadnej oglady, chciwy i głupi.

— Wychowuj go, udzielał mu lekcji savoir vivre'u, a na razie powiedz mu, żeby był wzorowym porfierem u Lidola. Niech dobrze patrzy, słucha i pamięta. Powiedz mu, że tam w banku „Lidol i S-ka” leży jego życiowa szansa...

— Myśli pan, szefie, o skoku na Lidola? — Balonowi oczy zajaśniały blaskiem. — To będzie robota!

— Gdybym o tym nie myślał, nie ubierałbym Kogana w liberię. Ale to melodia przyszłości. Na razie będą inne zadania.

— Kiedy?

— Cóżże taki nerwowo! Czekaj. Sprawa jest w trakcie załatwiania. Jak wrócę, porozmawiamy. Kasa pewna?

— Jak zawsze. W naszym przedsiębiorstwie nigdy nie było z tym kłopotu.

— Wiec czekaj na telefon. Hasło jak zwykle „przynies guziki”.

— No to cześć, szefie.

— Cześć.

IX.

PO MIESIĄCU ścieńca nad papierami koncernu „Stalobet” inspektor Kupiso już wiedział wszystko. Cieszył się, że jego przyszłowiwoy nos nie zawiodł i tym razem. Dziwił się, że tak długo nie mógł dojść do sedna sprawy. Teraz było już oczywiste, że większość rachunków jest fałszywa i że dyrektor Filip Ramones zbił na wyceńlonym ale nie dostarczonym cementie lub stali olbrzymi kapitałik.

Inspektor Kupiso podbudował swoje odkrycia całą teczką nie podlegających dyskusji dokumentów i oświadczeń, zebranych u różnych ludzi, którzy w razie potrzeby potwierdzą to przed stołem sędziowskim.

Dzisiaj miał zakończyć gre.

— Tu, w tej teczce, panie Ramones — po raz pierwszy pozwolił sobie na pominięcie dyrektorskiego tytułu — leżą dokumenty i zeznania wiarygodnych osób, potwierdzające moje obawy, że pana przedsiębiorstwo nie było prowadzone najlepiej. Powiedziałbym, było bardzo źle prowadzone...

— Tak pan uważa? — zapytał dyrektor Ramones, który, trzeba to przyznać, w ciągu ostatniego miesiąca bardzo się zestarzał i spoutniał.

— Powiedziałem już panu, że to, co do nieczwina uważałem za możliwe, jest dzisiaj pewnikiem. W tej teczce właśnie...

— Chętnie bym zjrzał do tej teckizki, panie inspektorze Kupiso.

(C.d.n.)

Obrachunki z Pogonią (1)

Zaczarowana seria remisów przerwana

Polonia liderem Interligi!

CENNY SUKCES odnieśli piłkarze Polonii Bytom w swym czwartym meczu w Interlidze amerykańskiej. Wreszcie wygrali!

Spotkanie z Ferencvaros miało bardzo zacięty przebieg. Węgrzy do przerwy byli minimalnie lepsi.

W drugiej połowie drużyna polska wystąpiła z nowym zawodnikiem w ataku - Szmidtem. Węgrzy protestowali przeciwko tej zmianie, uważając, że nie jest to zgodne z regulaminem.

W kolejnym meczu o mistrzostwo grupy II Interligi West Bromwich Albion pokonała Kilmarnock - 2:0 (2:0).

AKTUALNA TABELA

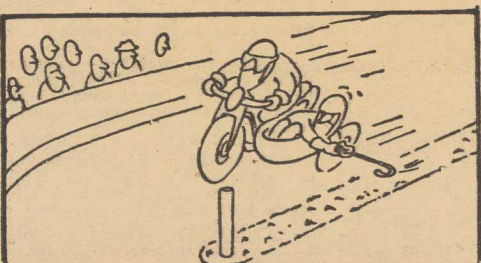
- 1. Polonia Bytom 5:3 5:4
2. Ferencvaros Budapeszt 4:4 4:4
3. West Bromwich Albion 4:4 5:3
4. Kilmarnock 3:5 4:5

W następnym meczu (w środę 21 bm.) Polonia walczy ze szkockim zespołem Kilmarnock.

Pogoda torpeduje międzynarodowe regaty „Gryfa Pomorskiego“

W SWINUJĘSCIU nastąpiło w niedzielę uroczyste otwarcie międzynarodowych regat żeglarskich „Gryfa Pomorskiego“ i Mistrzostw Polski w klasach „Star“, „Dragon“ i „Folkboat“.

Do regat zgłoszonych zostało ponad sto jednostek. W pierwszym dniu ze względu na warunki atmosferyczne wyszły w morze tylko duże jednostki. Wyniki znane będą dopiero dziś.



BEZ SŁÓW

U źródeł katastrofy

DO CHWILI ROZPOCZĘCIA ROZGRYWEK W II LIDZE PIŁKARSKIEJ dzieli nas już mniej niż miesiąc. Najwięcej więc czas, chociaż odpowiedzialne za to czynniki nie zabrały jeszcze publicznie głosu, porównać szerzej o fatalnej serii błędów, które doprowadziły do tego, iż 300-tysięczne miasto pozabawione zostało I-ligowego zespołu.

Co pisali inni?

ZANIM PRZEDZIEMY do szczegółowych rozważań dotyczących fatalnej rundy wiosennej, postawy ze spotu, oceny jego porażek, formacji itp., spojrzymy na sprawę degradacji Pogoni oczyma innych. Chodzi nam tu głównie o podsumowanie sezonu piłkarskiego 1954/55 r. dokonane już przez prasę sportową.

Rzemieślnicy wychodzą na boisko

W sierpniu I Spartakiada

RZEMIEŚNICY WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO po raz pierwszy w tym roku walczyć będą o tytuły mistrzów. I sierpnia na stadionie Czarnych rozegrana zostanie bowiem I Spartakiada Młodzieży Rzemieślniczej, nad którą patronat objął prezes Izby Rzemieślniczej F. WOJCIECHOWSKI, a pracami komitetu organizacyjnego kieruje E. SZCZESNY.

Rekord Europy

BERLIN PAP. Znany pływak NRD Frank WEIGAND ustanowił rekord Europy w wysięgu na 800 m dow. osiągając czas - 9.03,9. Poprzedni rekord należał do radzieckiego zawodnika Belic-Gejmana i wynosił - 9.05,4.

zy tego co działo się tu, w Szczecinie, chociaż np. redaktor Jerzy ECHOWSKI („Przebieg”) dosyć często gościł w naszym mieście oglądając mecze jedenastki portowców, a w swoim podsumowaniu walk ekstraklasy poświęcił jej wyjątkowo dużo miejsca, przeprowadzając wnikliwą i obiektywną ocenę wydarzeń. Wydało się, że to raczej, chociaż jak się to już rzekło, nieco ogólnikowe oceny, zado walała krajowego czytelnika wspomnianych pism, nie mogą jednak zadowolić szczecińskiego sympata, który futbol, jeszcze dziś zadając sobie pytanie: „jak mogło do tego dojść?”.

Atak czy obrona?

GDYBYŚMY CHCIELI ocenić poszczególne formacje drużyny i odpowiedzieć na pytanie, która z nich należała do najsłabszych, znaleźlibyśmy się w nie lada kłopotcie - zarówno bowiem postawa bloku ofensywnego jak i defensywnego nie mogła zadowolić, a litania błędów popełnianych zarówno przez obrońców jak i napastników jest długa i powszechnie znana.

Boczni obrońcy - Kaszubski i Folbrycht (pierwszy zwyciężył w challenge „Sportu”, drugi znany jako wielokrotny reprezentant narodowej drużyny juniorów i młodzieżowej) tak rażąco błędów już nie popełniali, jednak i oni za czo sto ulegali nerwowej atmosferze, stwarzając pod własną bramką nieprzyjemne sytuacje.

Tak więc defensywa była piętą achillesową drużyny. Mimo tego, wiedząc (bo chyba



wiedzianno?), że tak jest, forso wano defensywny styl gry, spy chając cały ciężar walki, całą odpowiedzialność za wynik, na barki obrońców. Skutki były zazwyczaj opłakane. Czy jednak nie ma niczego świadczącego dobrze o tej formacji? Nie stety, co byśmy tu nie powieździeli na obronę defensornów, wszystko to będzie częczą gałaniną w obliczu nieublagannych cyfr. Jak już powieździemy liśmy Pogoń zdobyła 31 bramek. Oleń taką samą ilość, oraz mniejszą, zdobyły 4 zespoły, które mimo to utrzymały się w lidze. Są to: Stal (30 bramek), Odra (26), ŁKS (25) i Gwardia (31).

karska matematyka” wiernie oddaje rzeczywistość, nie rozgzeszają bynajmniej szczecińskich napastników, którzy chociaż w ilości strzelonych bramek wypełnili ligowy plan minimum (lepiej od nich strzelali napastnicy 9 drużyn), nie zrobili tego w imponującym stylu. Formacja ta była bowiem wyjątkowo... nieskuteczna! Gdyby napastnicy Pogoni wykorzystali te rozliczne okazje, jakie zaprzepaścili chociaż by w meczach na własnym boisku (m. in. pamięcie 0:0 ze Stalą), konto bramkowe i punktowe, oczywiście, przedstawiałoby się imponująco. Oczywiście można było te wszystkie nie wykorzystane okazje nazwać pechem, brakiem szczęścia, lub podobnie, kiedy taki stan rzeczy miał miejsce podczas jednego czy dwu spotkań - z chwilą jednak gdy przeszedł on w stan chroniczny, pech trzeba było zastąpić przynajmniej słowem - „nieumiejętność”.

MAREK SZYMCZYK

Jużto przeczyłacie: ZABRAKŁO NIE TYLKO KONDYCJI..

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN na ostatnim posiedzeniu dokonał losowania gier I i II ligi piłkarskiej na sezon 1955-1956. Ekstraklasa rozpoczyna rozgrywki 8 sierpnia, natomiast II liga 15 sierpnia br.

Szczecińska POGOŃ pierwszy mecz gra na wyjeździe z jednym z beniaminków II ligi, a w dniu 22 sierpnia przystępuje na własnym boisku GORNIKA Wałbrzych.

Serie doskonałych wyników

Lekkoatleci ZSRR przygotowują się do meczu z USA

KIJÓW PAP. Podczas zawodów kontrolnych lekkoatletów radzieckich, przygotowujących się do meczu ze Stanami Zjednoczonymi, padły doskonałe wyniki.

Polska - Norwegia 10:5

GLIWICE PAP. W międzynarodowym meczu 7-osobowej piłki ręcznej drużyn kobiecych, Polska pokonała Norwegię 10:5 (5:1). Było to pierwsze spotkanie z cyklu eliminacji do mistrzostw świata.

„Turniej ulic”

PRZYPOMINAMY! Dziś o godzinie 15 na stadionie Czarnych piłkarski „Turniej ulic” dzielnicy Niebuszewo. UWAGA CHŁOPCY! Zespoły, które nie rozegrały jeszcze żadnych spotkań grają w pierwszej kolejności. Następnie odbędą się spotkania ćwierćfinałowe.

Porażki Pogoni i Czarnych

KONTYNUUJĄC „czarną serię” porażek szczecińskich zespołów piłkarskich, zarówno Pogoń (Interligi), jak i Czarni (o wejście do II ligi) przegrali swoje mecze. Pierwsi 0:1, drudzy 0:4.

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia, że w Toto-Lotku wylosowano następujące numery: 2, 4, 6, 17, 27, 49, dodat. 29.

REKORD ZWIĄZKU RADZIECKIEGO ustanowił w biegu na 400 m ppl. Wasilij Anisimow, przebiegając ten dystans w 50,2 sek. Zwycięzca sobotniego biegu na 100 m - Jurij Koszejew, wygrał w niedzielę bieg na 200 m w czasie 20,9 sek., który jest równy rekordowi ZSRR.

A to pozostałe wyniki niedzielnych zawodów: Mężczyźni - 4x100 m (Ozolin, Tujakow, Kosanow, Koszejew) - 39, kula - Karasjew - 18,90, młot - Klim - 9,0 m, skok wzwyż - Brumel - 2,15 m, trójskok - Narodnyj - 15,94 m, 400 m (Sitnikow, Anisimow, Baranow, Iwanow) - 3:13,8.

Sidło przegrał z Kinnunenem

HELSINKI PAP. Na mityngu lekkoatletycznym w fińskiej miejscowości Mikkelii doszło ponownie w rzucie oszczepem do pojedynku między Januszem Sidłą i Finem Jormą Kinnunenem. Po raz drugi wygrał Fin osiągając tym razem - 85,32. Polak uzyskał 83,20.

Na tych zawodach Sokołowski wygrał skok o tyczce osiągając 4,70, a Tkaczyk po oścjonującej walce z Australijczykiem Wheelerem zajął drugie miejsce w biegu na 1 500 m. Wheelier osiągnął 3,4, a Polak 3,4,8.



Kronika dnia

POWROT Z ROSTOCKA

DO SZCZECINA powróciła delegacja szcześcińskich komunalnych na czele z dyr. MZGKIM inż. Janem PROCHEM, która na zaproszenie przyjaciół zza między przebywała na imprezach Tygodnia Morza Bałtyckiego w Rostocku. Szczecinianie zapoznali się z urządzeniami niemieckich przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i odbyli liczne spotkania z rostockimi kolegami.

WIZYTA AMERYKANSKIEGO DZIENNIKARZA

NASZA redakcja sportową odwiedził amerykański dziennikarz James T. CLOSE, przedstawiciel "CAPITAL JOURNAL - Salem's Afternoon Newspaper" ze stanu Oregon w USA. Towarzyszył on w charakterze specjalnego korespondenta młodzieżowej drużynie amerykańskich zapasników, uczestniczącej w szcześcińskim międzynarodowym turnieju "O BŁĘKITNA WSTĘGĘ BAŁTYKU".

IMPREZA NA MEDAL

DO końca lipca w sali klubowej SPBM nr 1 (kino "Promień"), odbywają się imienny zjazd-gadulowe ogólnopolskiego konkursu BRZZ, zorganizowane przez CZRZ wspólnie z zespołem Estrady Ziemi Lubuskiej. W części artystycznej wiele oklasków zbiera szcześcińska Anita MRAJSKA, laureatka naszej "Wiosny Orkiestr". Wraz z odnowionym zespołem muzycznym Zygmunta WICHAREGO występują ponadto: Anna CEWE (laureatka FMT), Aneta SZPARADOWSKA, Ryszard PISARSKI i piosenkarz muzyczny, student UW Stan CATHER. Nagrody w licznych konkursach ufundował Inspektorat Ochrony Pracy i WSKZ.

POŻEGNALNE SPOTKANIE W "13 MUZACH"

DZIS wieczorem w sali klubu związków twórczych "13 MUZ" urządziła kierownictwo Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych w Warszawie wieczór pożegnalny dla zespołu Radzieckiego Baletu na Łódź. Honory gospodarzy przejął szcześciński dyr. ZPR, Zbigniew WACHAL.

ebrał: (a)



Kto w lecie kupi węgiel nie będzie w zimie marzył ani w mieszkaniu ani w kolejce po zakup opału.

Foto: St. Cieślak

Studenci na praktykach (także za granicą)

WAKACJE szcześcińskich studentów przebiegają pod znakiem wymiany między organizacjami studenckimi wielu krajów europejskich. Ponad 70 osób ze szcześcińskiego środowiska studenckiego przebywać będzie za granicą na praktykach wakacyjnych.

NAJWIĘCEJ osób wyjedzie do Czechosłowacji, NRD i Jugosławii. Ponadto studenci odwiedzają ZSR, Austrię, NRF, Włochy, Francję, Szwajcarię, Szwecję, Finlandię i Bułgarię. Interesująco zorganizowana została współpraca naukowa w tzw. KOLE NAUKOWYM. W jego skład wchodzi 15 studentów polskich i 15 czeskich. Będą oni współ-

nie opracowywać problemy naukowe, z jakimi spotykają się niektóre przedsiębiorstwa w Czechosłowacji i w Polsce. Grupa osób z Kola przebywać będzie w związku z tym w swinoujskiej "Odrze".

Doskonaleniem znajomości języka zajmie się 20-osobowa grupa studentów polskich i niemieckich. Przewiduje się, że w sierpniu młodzi tam spędzą po 2 tygodnie w Polsce i w NRD.

Do Szczecina w ramach wakacyjnych praktyk, przybędzie w najbliższych dniach troje studentów z Anglii, Holandii i Jugosławii. Są to osoby zaproszone przez RM ZSP. Najmłodszy na zaproszenie Rady Okręgowej ZSP przyjeżdża 20-osobowa grupa czesko-niemiecka.

Studenci odbywający praktyki w zakładach pracy i przedsięwzięciach otrzymują wynagrodzenie w wysokości 1 500 zł miesięcznie.

Dla swoich gości Rada Okręgowa ZSP organizuje różne imprezy oraz wycieczki po Polsce. Na okres wakacji klub "KONTRASTY" zamienia się w ośrodek kontaktów międzynarodowych. Urządzone są tu wieczorki zapoznawcze oraz można przeczytać zagraniczne pisma. (Jol)

Składy opałowe czekają na klientów

SMIAŁO można powiedzieć, że znajdujemy się w szczytu sezonu... opałowego. W tym roku, jak rzadko kiedy, nabycy węgla wcześniej wykazali zainteresowanie kupnem opału. Dość powiedzieć, że do 30 czerwca br. ok. 85 proc. odbiorców zbiorowych czyli przedsiębiorstw i instytucji zakupiło 60 proc., a niekiedy nawet cały należny im przydział roczny. Wśród zakładów, które dotąd nie pobrały przypadających im ilości są (o zgrozo!): Wojew. Szpital Zakazny, Państwowy Szpital Kliniczny nr 1, Szpital Kolejowy oraz ZURIT i MHD Art. Przem. Różny.

KLIENCI indywidualni choć mniej liczni, ale również w tym czasie zapoatrąją się w opał. Sprzedaż zaktywizowano dzięki czekom-uprawnieniom jakie można było otrzymać poprzez związki zawodowe. W woj. szcześcińskim rozprawdzono czeki wartości 6 mln zł (przeznaczono wyłącznie na zakup

węgla). Klienci indywidualni choć mniej liczni, ale również w tym czasie zapoatrąją się w opał. Sprzedaż zaktywizowano dzięki czekom-uprawnieniom jakie można było otrzymać poprzez związki zawodowe. W woj. szcześcińskim rozprawdzono czeki wartości 6 mln zł (przeznaczono wyłącznie na zakup węgla). Dotąd 2/3 posiadaczy czeków zrealizowało je. Wprawdzie termin zakupu węgla na raty przedłużono do 31 sierpnia, jednak posiadacze czeków proszeni są o wcześniejsze od wzięcie składow opałowych. Dysponują one teraz sporymi zapasami węgla (ok. 20 tys. ton). Wszyscy, którzy zdecydowali się na zakup węgla w terminie do 30 sierpnia mogą od razu zabrać całoroczny przydział. Przy takiej transakcji odpadają koszty transportu, ponoszone w razie zakupu węgla w dwóch ratach.

mają teraz zapasy koksu hutniczego jednak ze względu na wyższą cenę wśród nabywców indywidualnych cieszy się on mniejszym powodzeniem niż koks pogazowy. Zainteresowanie zakupem koksu jest na razie, niewielkie. OPHO spodziewa się większego napływu indywidualnych klientów w sierpniu, dlatego w tym miesiącu wstrzymana będzie w gazowni sprzedaż koksu odbiorcom zbiorowym.

Pod dostatkami jest także drzewa na podpałkę. We wrześniu ma się ukazać w sprzedaży nowa podpałka (w miejsce "Alfixu"). OPHO zamówiło na targach 35 ton tej podpałki, której 1 kg kosztować będzie 10 zł. (a2)

A skarbów wciąż nie ma...

NA PL. ZOŁNIERZA stanie 11-kondygnacyjny budynek mieszkalny. Przedtem jednak Szcześciński Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 musi uporać się z rozbiciem olbrzymiej grubości murów i sromymi żelbetowymi po byłym skarbcu. Jest to przeszkola nie przewidziana i z pewnością wpłynie na opóźnienie rozpoczęcia budowy. Stropy i mury są tak mocne, że z największym trudem młoty pneumatyczne kruszą je cał po cału. Za parkanem w kół placu budowy wciąż jeszcze gromadzą się ciekawscy, którzy dowiedzieli się, że budowlani natrafili na skarby!!! A skarbow jak nie było, tak nie ma. Jest tylko dużo gruzu i stali. (p)

Niedaleko od śródmieścia

Pochwała Wielgowa

NIE DALEKO? Może i niezupełnie, bo autobusem jedzie się równo pół godziny. Można wysiąść w "centrum" osiedla, a można też dojechać do ostatniego przystanku tuż przy samych torach kolejowych, potem przejść przez lasy i już się jest u celu. Park Oświaty Sanitarnej (może to i zbyt pompadyczna nazwa), mieści się w okolicy przychodni rejonowej nr 10. Jeszcze pół roku temu było tu "centralne" smietnisko, dziś jest własnie park, duma pracowników przychodni i wszystkich mieszkańców osiedla.

Tak więc pół roku temu, a dokładnie 3 stycznia, w Wielgowie odbyło się zebranie, którego tematem były trzy sprawy: zorganizowanie w czynie społecznym "Parku Oświaty Sanitarnej", ogrodnika jordanowskiego i budowa przystanku autobusowego. Uczestnicy zebrania nawet się trochę dźwilił. Park Oświaty Sanitarnej? Co to właściwie ma być? Kierownik przychodni Jerzy Bogusławski tłumaczył, przekonywał, namawiał aż postanowienie zapadło.

Zabrano się raźnie do roboty. Od tej najmniejszej nie stronil nikt. Własnymi rekami usuwali sterty nagromadzone tu od lat śmieci. Na tym pierwszym zebraniu postanowili oddać park do użytku na Lipcowe Święto, ale dołożyli starann, przypleszyli tempo i uczelili tym wybory do Sejmu i rad narodowych.

4 czerwca odbyło się zebranie, na którym wybrano "komitet parkowy". Weszli do niego: Jerzy Bogusławski, Szymon Kuciński, Zofia Michalska, Krystyna Sulek, Michał Paszkowski, Edmund Jasiński, Stanisław Kondziola i dzielnicy MO Wojciech Rudecki. Wielgowo ma więc obiekt, który ma pokazywać wszystkim, którzy tu zawitają. Przedsiębiorstwo Robot. Inż. Morskich społecznie wykonało prace i zobowiązało się, że zaościędzonych u siebie materiałów, pokryje obiekt dachem, dekorację - to dar od Operetki Szcześcińskiej, a siatki i ogrodzenie dało Prezydium PRN. Dobre, natomiast filmowy aparat dźwiękowy Wielgowo otrzymało od Miej-

skiej Stacji San-Epid. Ogólna wartość tego społecznego czynu oblicza się na prawie pół mln zł.

W czerwcu br. wielgowieńskie obywateli w swoim parku 13 filmów o tematyce medycznej i kulturalno-owsiatowej. Tutaj zorganizowano uroczystość zakończenia roku szkolnego i tutaj bawiono się wesoło na trzech wieczorkach tanecznych. Na lipiec zaplanowano: wyświetlenie 20 filmów, 4 wieczorki taneczne, akademie z okazji 22 Lipca. Ponadto wystąpią tu "Stowiki Szcześcińskie", młodzieżowy zespół gitar hawajskich, obędzie się też "Morska Zgaduj-Zgadula".

Wielgowieńskie nie spoczęli na laurach. Zabrali się do następnego dzieła - budowy przystanku autobusowego pod dachem, potem będą budować ogródek jordanowski. I chyba na tym nie skońcżą. Mówią, że roboty wiele, a chętnych do niej nie zabraknie. A zaczęło się przecież niedawno. Pół roku temu. (hs)

Szczecińskie składy opałowe mają także pewne ilości taniego węgla brunatnego (cena 1 tony - 120 zł), który sprzedawany jest bez przydziału. Ma swoje zalety. Nadaje się zwłaszcza jako dodatek do węgla kamiennego lub koksu - opału stosowanego do palenia w piecach, znajdujących się w piwnicach. Warto wypróbować.

W OPHO pytaliśmy, jak zapowiadają się zapotrzebowanie w koks.

Przydziały koksu są większe niż w latach ubiegłych, jednak przy sprzedaży nadal stosowana będzie 20 proc. domieszka węgla. Choć składy opałowe



Sojusznicy przemysłowej służby zdrowia

W UB. ROKU kierownictwo resortu zdrowia zajęło się sprawą zorganizowania kontroli społecznej nad realizacją zadań przemysłowej służby zdrowia. Podstawę do tej działalności daje Uchwała nr 353 Rady Ministrów nakładająca na zakłady pracy obowiązek organizowania opieki nad zdrowiem pracowników, i zarządzenie Min. Zdrowia szczegółowo określające zasady sprawowania tej kontroli. W związku z tym Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Szczecinie już w ub. roku przystąpiła do organizacji specjalnych zespołów, które otrzymały nazwę RAD ZDROWIA. W ich skład weszli przedstawiciele rad zakładowych, samorządów robotniczych, kierownictw zakładów pracy, komórek bhp oraz przedstawiciele przychodni przyzakładowych.

W Szczecinie Rady Zdrowia działają już przy tych zakładach pracy, które mają własne ambulatoria lub przychodnie przyzakładowe. Za wcześniej jeszcze mówić o osiągnięciach albo doświadczeniach tych na pewno nie tylko pożytecznych, ale i potrzebnych zespołów. Można jednak już powiedzieć, że mają one przed sobą duże i nietłwne zadania.

Powierzona Radom Zdrowia kontrola społeczna ma usprawnić działalność placówek przemysłowej służby zdrowia oraz wykorzystywanie wszystkich czynników, mogących mieć wpływ na podniesienie stanu zdrowotnego załóg, a w szczególności

ludzi pracujących w szkodliwych dla zdrowia warunkach. Nowo powołane zespoły powinny, w ramach kontroli społecznej, dokonywać oceny stanu organizacyjnego i działalności przychodni oraz oceniać sposób w jaki kierownictwa zakładów pracy wykonują swoje obowiązki w stosunku do przychodni. I chyba na te drugą swoją funkcję Rady Zdrowia powinny zwrócić szczególną uwagę, ponieważ nie wszystkie zakłady pracy właściwie pojmują te właśnie obowiązki. Nie są one zresztą uzależnione od "dobrej woli" dyrekcji, lecz określone Uchwałą Rady Ministrów i resortowymi zarządzeniami wykonawczymi. Wymienimy przynajmniej te najważniejsze: dostarczanie i utrzymywanie w stanie użytkowym lokali dla przemysłowej służby zdrowia, organizowanie i prowadzenie, w miarę potrzeby, laboratoriów higieny pracy, ośrodków rehabilitacji zawodowej oraz pracowni psychologii i fizjologii pracy, zapewnienie odpowiedniej liczby etatów personelu niemedycznego oraz realizacja wniosków lekarzy przemysłowych w zakresie poprawy higieny i bezpieczeństwa pracy.

Wojewódzka Komisja Zw. Zawodowych powołała już 41 RAD ZDROWIA. Przemysłowej służbie zdrowia przybyli więc sojusznicy, którzy wiele mogą zrobić, jednakże pod warunkiem, że znajdą w zakładach pracy zrozumienie i pomoc. (hs)